Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 172 **Katowice, czwartek 28-go lipca 1932 r.** **Rok 31**

Cztery dekrety rolnicze.

Uchwalone przez Radę ministrów w dniu 22 bm. i przedłożone Prezydentowi Rzplitej do podpisu projekty czterech dekretów są dalszym ciągiem akcji pomocy rolnictwu i stanowią pewną zwartą całość. — Dwa z nich mają ułatwić rolnictwu wyjście z krytycznego położenia przez korzystniejsze rozłożenie terminu i sposobu płatności jego zobowiązań, dwa zaś mogą się okazać pożądanym środkiem dla ustalenia faktycznej wysokości zadłużenia rolnictwa i do zmniejszenia tej wysokości, o ile wierzyciel rolnika pobierał korzyści ponad miarę ustawowo dozwoloną.

Pierwsze dwa dekrety — to dekret o segregacji wierzytelności hipotecznych i dekret o zapobieganiu trudnościom płatniczym w rolnictwie. Dekret o segregacji wierzytelności hipotecznych ma na celu ułatwienie oddłużenia, a więc uzdrowienie uciążliwie obciążonych warsztatów rolnych przez przeprowadzenie parcelacji oddłużeniowej.

W ramach akcji, dla której stwarza podstawę ustawa z dn. 12 marca 1932 r. Bank Rolny dąży do zapewnienia nowonabywcom nisko-procentowego kredytu emisyjnego. Jedną z głównych trudności na drodze realizacji tej ustawy była jednak sprawa wierzytelności hipotecznych. Zasadnicza treść rozporządzenia obecnego polega na tem, że wierzytelności hipoteczne, obciążające nieruchomość ziemską, która uzyska zezwolenie na rozparcelowanie części dla pokrycia podatków oraz uciążliwych długów, będą mogły być przenoszone na część parcelowaną i na działki, powstałe w drodze parcelacji. Ustawa ta zapewnia wierzycielom prawo pierwokupu tej części nieruchomości, jaka ma ulec parcelacji. Jeśli zaś to nie nastąpi, wówczas stanowi ona, że kolejność miejsca hipotecznego segregowanych wierzytelności ani też stopień ich bezpieczeństwa nie będą zmieniane.

Drugiem rozporządzeniem, mającem zasadnicze znaczenie, będzie rozporządzenie „o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie". Rozporządzenie to jest do pewnego stopnia zastosowaniem w zakresie rolnictwa instytucji t. zw. nadzoru sądowego, istniejącej już oddawna w przemyśle i handlu. Zastosowanie nadzoru ma mieć wyraźny charakter wyjątkowy i ograniczać się będzie do wypadków, kiedy majątek dłużnika niewątpliwie wystarcza do zaspokojenia wierzytelności, chaotyczne zaś próby ich ściągania przez wierzycieli dezorganizują majątek, a zarazem nie dają wierzycielom zaspokojenia. W myśl przepisów tego rozporządzenia, rolnik, który znajduje się w sytuacji scharakteryzowanej powyżej, będzie mógł zgłosić wniosek do sądu o odroczenie wypłat. Odroczenie to udzielane będzie zasadniczo na jeden rok gospodarczy. W ciągu dwunastu miesięcy od wydania wyroku, odraczającego wypłaty, dłużnik ma prawo złożyć wniosek do sądu o otwarcie postępowania układowego.

Odroczenia wypłat przewidziane powyżej nie będą jednak obejmować pewnej kategorji wierzytelności, w szczególności należności skarbu państwa, należności, zapewniających obsługę pożyczek, służących za zabezpieczenie papierów procentowych i należności wierzycieli prywatnych w zakresie odsetek od sum, zabezpieczonych na danym majątku.

Podkreślić należy, że żaden z tych dekretów nie daje możności zmniejszenia wysokości zadłużenia bez zgody wierzyciela, jak to na szeroką skalę zostało zastosowane w Niemczech. Prawa wierzyciela zostały w pełni w tych dekretach uszanowane. Rolnik zyskuje jedynie możność odroczenia terminu płatności swych zobowiązań, niezależnie od zgody wierzyciela. Ustaleniu — a nawet w pewnych wypadkach obniżeniu zobowiązań rolnika, przy powstaniu których wierzyciel przekroczył dozwolone ustawowo granice (lichwa pieniężna) służyć mają dwa dalsze dekrety. Pierwszy z nich, którego postanowienia mogą oddać bardzo znaczne usługi ludności włościańskiej, jest dekret, ustanawiający urzędy rozjemcze dla spraw kredytowych na wsi. Urzędy te mają powstać przy wydziałach powiatowych z dniem 1 września rb. i — odciążając sądy — mają umożliwić ludności wiejskiej szybkie stwierdzanie sum faktycznie należnych i ustalenie możliwych warunków spłaty długów, obciążających drobną własność. Urzędy te opierać się będą w swych orzeczeniach na ustawowych normach, co do dozwolonych prawnie odsetek. Zgodnie z tendencją zasadniczą tego ustawodawstwa kryzysowego, rozporządzenie wyklucza z pod kompetencji urzędów rozjemczych zorganizowany rynek kredytowy, tj. instytucje kredytowe z wyjąkiem spółdzielń niezwiązkowych.

Czwarty zkolei dekret, nie ograniczający się do terenu wsi, ale i tam znachodzą szerokie zastosowanie — to dekret nowelizujący rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 29 czerwca 1924 roku, o lichwie pieniężnej. Daje on ministrowi skarbu prawo regulowania maksymalnej wysokości stopy procentowej odsetek, nietylko pobieranych przez instytucje kredytowe, lecz też i przez wierzycieli prywatnych. Poza tem rozporządzenie to rozszerza ramy postępowania dowodowego w sprawach pobierania niedozwolonych odsetek przez wierzycieli prywatnych, dając m. in. sądom możność uwzględniania dowodu ze świadków przeciw dokumentowi,

Na jedną kartę...

Niezależnie od wyborów Hitler musi dojść do władzy

Wiedeń. „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: od kilku dni krążą pogłoski, jakoby narodowi socjaliści na wypadek niepomyślnego wyniku wyborów, być może już w nocy po wyborach, będą próbowali zapomocą gwałtów utworzyć rząd narodowo-socjalistyczny. Sam Hitler, jak sądzą w Berlinie, nie wdałby się w tak ryzykowne przedsięwzięcie, jednakże inni przywódcy narodowo-socjalistyczni zdradzają tego rodzaju tendencje. W ostatnich dniach przemawiano jawnie na kilku zgromadzeniach narodowo-socjalistycznych o tych planach przewrotowych. Tak np poseł narodowo-socjalistyczny Rust stwierdził, że naród niemiecki musi sobie zdać jasno sprawę z tego, iż po dniu 31 lipca będzie mógł rządzić tylko Hitler, bez względu na to jak wypadną wybory.

Poseł Sillkens, przemawiając na zgromadzeniu w Brunświku, zaznaczył, że nadszedł czas, by narodowi socjaliści objęli władzę. Po wyborach w dniu 31 lipca nastąpi pochód na Berlin!

Berlin. Na odbytem zgromadzeniu hitlerowców socjalistów jeden z mówców — jak donosi „Abend" — oświadczył m. in.: Żądamy, aby ulice należały do narodowych socjalistów. Do niedzieli kanclerz Papen pozostanie u steru rządów. W poniedziałek jednak oddać musi władzę polityczną Hitlerowi. O ile nie zechciałby nam oddać władzy, gotowi jesteśmy wziąć ją sobie sami. Wywalczymy sobie władzę tak samo legalnemi środkami, jak zdobyliśmy ją sobie w listopadzie 1918 r. Bez względu na to, co się stanie w najbliższych dniach, zdecydowani jesteśmy stoczyć bitwę w wyborach lub poza niemi. Z końcem sierpnia sztandar hitlerowski ze swastyką musi powiewać jako flaga państwowa w pałacu prezydenta Rzeszy.

Protestują...

Berlin. Konflikt między rządem Papena a byłym gabinetem pruskim znalazł wczoraj niezwykle znamienne echo na jednej z komisyj rady państwa Rzeszy. Przedstawiciele niemal wszystkich krajów związkowych zgłosili protest przeciwko zarządzeniom rządu Rzeszy w Prusach, pozbawiających dotychczasowych ministrów prawa reprezentacji w komisji. Jak wyjaśniają półurzędowo, rząd Rzeszy uważa, że prawo reprezentacji Prus w Radzie państwa Rzeszy przysługuje obecnie komisarzowi oraz desygnowanym przez niego kierownikom pruskich resortów ministerjalnych.

Znamienne oświadczenie gen. Schleichera.

Londyn. Prasa angielska komentuje obszernie przemówienie ministra Reichswehry, gen. von. Schleichera stwierdzając, iż posiada ona doniosłe znaczenie polityczne.

„Times" pisze, iż rządy w Niemczech sprawuje od dłuższego czasu grupa ludzi, która za wszelką cenę chce utrzymać władzę w swych rękach i nie odda jej hitlerowcom. Przemówienie von Schleichera, jak wynika z komentarza „Timesa", było skierowane również przeciwko hitlerowcom. Niemiecki minister Reichswehry oświadczył bowiem, że armja niemiecka jest posłuszna rozkazom Hindenburga i wystąpi przeciwko burzycielom ładu i porządku społecznego niezależnie od ich oblicza politycznego. To oświadczenie von Schleichera ma posiadać o wiele większe znaczenie, aniżeli pogróżki hitlerowców, zapowiadających zbrojny marsz na Berlin. Z komentarzy innych dzienników angielskich wynika, iż von Schleicher stoi na czele silnej grupy politycznej, która w razie potrzeby pójdzie przeciwko Hitlerowi i nie zawaha się zniszczyć samego Hitlera i jego organizację, jeżeli narodowi-socjaliści nie będą posłuszni rozkazom von Schleichera i jego przyjaciół politycznych.

Urugwaj i Boliwja w przededniu wojny.

Nowy Jork. Nastroje wojenne w Ameryce południowej wzmagają się coraz bardziej. Wszystko wskazuje, że **Boliwja i Paragwaj stoją w przededniu wojny.**

Rząd boliwijski zarządził powszechną mobilizację. Wszystkie oddziały wojskowe wysyłane są na granicę paragwajską, we wnętrzu kraju pozostają jedynie starsze roczniki. Oficjalnego wypowiedzenia wojny Paragwajowi spodziewają się 6 sierpnia, do tego czasu bowiem zakończona będzie mobilizacja.

Według doniesień z Paragwaju **zgłosiło się do władz wojskowych w Assuncion 10.000 ochotników,** rezerwistów którzy przybyli do koszar i domagali się ich uzbrojenia oraz wysłania na granicę. Władze oświadczyły, iż narazie nie zamierzają ogłaszać mobilizacji. **Kobiety w Paragwaju masowo oddają swe kleinoty na cele obrony kraju.**

Delegat do spraw Gdańska.

Genewa. 27 bm. wyjechał do Warszawy członek sekretarjatu L. N. p. Roasting, który jest specjalistą i referentem spraw Saary i Gdańska. Po pobycie w Warszawie uda się on na 2 dni do Gdańska.

Katastrofa samolotowa.

Łódź. Wczoraj w nocy o godz. 1.30 we wsi Młodojewo pod Koninem wskutek defektu motoru zapalił się samolot 2 p. lotn., poczem spadł na ziemię i rostrzaskał się. Pilot sierżant Marjan Ślusarczyk oraz obserwator porucznik Aleksander Kirkowski ponieśli śmierć na miejscu.

Fale Bałtyku pochłonęły niemiecki okręt i jego załogę.

Berlin. Marynarka wojenna Rzeszy niemieckiej okryta została żałobą. Onegdaj zatonął w pobliżu okrętu - latarni morskiej Fehmarn na Bałtyku, statek szkolny marynarki niemieckiej „Niobe" wraz z 69 kadetami.

Według relacji kapitana okrętu „Therese M. M. Rusz" zauważył on koło godziny 2,30 „Niobe" w odległości 1800 metrów. W pewnej chwili na horyzoncie pojawiła się czarna chmura. Burzy jeszcze nie było. O tym czasie zauważył również kapitan olbrzymia powietrznego „Dox", który szybował do brzegu. Pole widzenia było dalekie. „Niobe" szła pod pełnemi masztami. Na widok „Terese M. M. Rusz" z „Niobe" poczęto dawać sygnały: „Skąd jedziecie?" Dalszych sygnałów kapitan nie widział, gdyż zerwał się gwałtowny wicher o szybkości 9 m. na sekundę, który potężnie uderzył w ożaglowanie „Niobe". Statek szkolny zaraz po pierwszem uderzeniu przechylił się w bok i począł tonąć.

Od chwili przewrócenia się do zniknięcia statku pod wodą upłynęły zaledwie 2—3 minuty.

„Terese M. M. Rusz" pełną parą ruszyła na miejsce katastrofy, przygotowując po drodze łodzie ratunkowe. W akcji ratowniczej wzięła udział cała załoga, tak, że na okręcie pozostał jedynie kucharz i kapitan. Uratowano zaledwie 40 osób, w tem kapitana i jednego oficera, reszta oficerów i kadetów w liczbie 69 osób, zginęła.

Jak się okazuje, zdołano uratować tylko tych, którzy znajdowali się na pokładzie. Pozostali kadeci zgromadzeni byli w sali pod pokładem, gdzie odbywał się wykład teoretyczny. Luki pokładowe były otwarte, tak, że w chwili przewrócenia się statku, woda wdarła się lukami do wnętrza, odcinając drogę ratunku kadetom i powodując natychmiastowe zanurzenie się statku.

Wszyscy uratowani byli doskonałymi pływakami, gdyż przez godzinę utrzymywali się na wzburzonej powierzchni wody. Jeden z nich w chwili katastrofy stał obok kotła z gotującą się wodą, która go straszliwie poparzyła. Mimo to zdołał się utrzymać na powierzchni morza i został uratowany. Kilku marynarzy ma zwichnięte ręce, mimo strasznego bólu nie utonęli. Większość z uratowanych zrzuciła w wodzie ubranie, tak, że z wody wydobyto ich nagich.

Specjalne szczęście miał por. Lott, **którego uratował jego własny brat, przejeżdżający przypadkowo w pobliżu na swym żaglowcu wyścigowym.** Okręt „TereseM. M. Rusz" krążył jeszcze w okolicy przez cztery godziny, żadnych rozbitków jednak nie znalazł.

„Niobe" leży na głębokości 20 metrów i wydobycie jej na powierzchnię nie będzie przedstawiało specjalnych trudności.

Nadzieja, że niektórzy z marynarzy uratowani zostali przez duńskie łodzie rybackie, lub zdołali dopłynąć do niezbyt odległego brzegu, rozwiała się zupełnie. Na miejscu katastrofy przebywa jeszcze krążownik „Köln", pozatem wysłano kilka samolotów, które przeszukują powierzchnię morza.

Liczba ofiar podana jest jedynie w przybliżeniu, gdyż z powodu urlopów nie zdołano ustalić dokładnie, ilu ludzi znajdowało się na statku. Było ich ponad 100, w tem 7 oficerów, 30 ludzi stałej załogi, 40 kandydatów na oficerów i 15 do 20 kandydatów na podoficerów marynarki.

Zapłaćcie pensje, ureguluiemy podatki.

Chicago. Właściciele domów w Chicago zalegają z zapłatą 145 000 000 dolarów podatków miejskich. Obecnie zarząd miasta zamierza należności te egzekwować drogą przymusowych licytacji. W sprawie tej nie byłoby nic dziwnego, gdyby nie ten szczegół, że wśród tych dłużników znajduje się kilkuset nauczycieli szkół publicznych, posiadających własne domki, którym miasto od wielu miesięcy nie zapłaciło pensji. Nauczyciele oświadczają, że gotowi zapłacić miastu podatki, o ile miasto zapłaci im pensje. Sprawa budzi w kołach publicznych niemałą sensację.

Śmiercią okupił swój zbrodniczy czyn Gorgułow.

Paryż. Ostatni dzień procesu Gorgułowa rozpoczął się przesłuchiwaniem świadka Henneta, komisarza służby bezpieczeństwa, który przeprowadzał śledztwo co do Gorgułowa w Czechosłowacji. Hennet oświadczył, że nie można wątpić o identyczności Gorgułowa, który zresztą nie należał do bolszewików. W Pradze Gorgułow uchodził za niezdolnego i nieinteligentnego lekarza. Następnie sąd przesłuchał brata p. Gorgułowowej, który mówiąc o swoim szwagrze oświadczył, iż był on zawsze człowiekiem spokojnym i powściągliwym, kochającym bardzo dzieci. Zkolei przesłuchano kilku mniej ważnych świadków m. i. wydawców, do których zwracał się Gorgułow ze swemi pracami. Oświadczyli oni, że Gorgułow przynosił im prace niezrozumiałe i niemające żadnego widoku powodzenia na rynku księgarskim. W czasie zeznań świadków Gorgułow gwałtownie protestował przeciw stawianym mu zarzutom i starał się ciągle usprawiedliwić swój czyn mówiąc w sposób nieopanowany. W dalszym ciągu procesu Gorgułowa zeznawała jego żona. P. Gorgułowa mówi z ogromnem wzruszeniem płacząc. Na jej widok Gorgułow zerwał się z miejsca z okrzykiem: „Przebacz mi Anno". P. Gorgułowa oświadczyła, że mąż jej był w stosunku do niej bardzo łagodny. Na dwa tygodnie przed zamachem stał się bardzo podnieconym. W pewnym momencie pani Gorgułowa pada na kolana i prosi sąd o zlitowanie się nad jej mężem. Gdy Gorgułow w sposób wrogi i agresywny zwracał się do zeznających świadków pani Gorgułowa zawołała: „Ależ ty jesteś obłąkany mój przyjacielu". Następnie przemawiał prokurator. Oświadczył on, że nie będzie przedstawiał Gorgułowa jako bolszewika i odmalował go poprostu jako mordercę, który z premedytacją przygotował swą zbrodnię. Prokurator domagał się kary śmierci.

Sąd przysięgłych departamentu Sekwany skazał Gorgułowa za zabójstwo prezydenta Doumera z premedytacją na karę śmierci.

Nienawiść do Francji przebijała się z przemówienia gen. Schleichera.

Berlin. W dniu wczorajszym minister Reichswehry gen. Schleicher wygłosił mowę, transmitowaną przez radjo, w której **ostro atakował Francję z powodu budowy na granicy niemiecko-francuskiej nowoczesnych fortyfikacyj.**

W kwestjach wewnętrzno-politycznych wypowiedział się jako przeciwnik stanu wojennego, dyktatury wojennej i wciągania Reichswehry do polityki. **Zaprzeczył pogłoskom, jakoby rząd Brueninga obalony został przez generałów,** zbagatelizował znaczenie związków wojskowych, **a szczególnie brunatnej armji Hitlera.**

„Vossische Zeitung" w komentarzu do tej mowy widzi w niej **umocnienie sojuszu Schleichera z Hitlerem.**

Paryż. W prawicowej prasie paryskiej mowa Schleichera wywołała głębokie oburzenie.

Jeszcze żadna oficjalna osobistość niemiecka — pisze „Matin" — nie podniosła przeciw Francji tak fałszywych oskarżeń i nie złożyła tak nienawistnego oświadczenia. „Szara eminencja", właściwy pan Niemiec, pokazał swe prawdziwe oblicze.

„Journal" pisze: „Minister Reichswehry, właściwy szef rządu niemieckiego, wygłosił przez radjo mowę, która niewątpliwie pociągnie za sobą jakieś następstwa ze strony zagranicy. Gen. Schleicher kategorycznie zapowiedział reorganizację armji niemieckiej za zgodą lub bez zgody państw, które podpisały traktat wersalski i pozwolił sobie na ostrą krytykę wobec Francji.

Obchód 400-lecia urodzin Stefana Batorego.

Budapeszt. W przyszłym roku obchodzone będzie na Węgrzech w sposób uroczysty **400-lecie urodzin króla Stefana Batorego.** Z inicjatywy Tow. węgiersko-polskiego w Budapeszcie zawiązał się dla uczczenia jego pamięci komitet, **który zamierza postawić pomnik królowi polskiemu w sercu Węgier.**

Pan Wojewoda interesuje się sprawą szybu „Carmer".

Katowice. Wczoraj p. wojew. dr. Grażyński przyjął delegację organizacyj zawodowych prowadzonych przez p. p. Derejczyka i Przyklenka w sprawie unieruchomienia szybu „Carmer", należącego do kop. Giesche. Delegacja przedłożyła P. Wojewodzie sprawozdanie z konferencji odbytej u kom. demob., na której reprezentant kop. Giesche oświadczył, że mimo zarządzenia kom. demob. odraczającego unieruchomienie wspomnianego szybu na 6 tygodni kopalnia unieruchomiona zostanie z dniem 30 bm.

P. Wojewoda oświadczył delegacji, że sprawę tę będzie się starał załatwić przychylnie dla robotników.

Następnie sekretarz ZZZ. p. Derejczyk przedstawił P. Wojewodzie sprawę fabryki porcelany „Giesche" w Bogucicach, gdzie do pracy przyjmuje się robotników z niemieckich organizacyj zawodowych, pomijając Polaków. Pan Wojewoda przyrzekł wydać w tej sprawie zarządzenie, by robotnicy byli jednakowo traktowani.

Apelował po śmierć.

Poznań. Wczoraj przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu odbyła się rozprawa przeciwko Leonowi Hałasowi, oskarżonemu o zamordowanie swego szwagra Józefa Jankowiaka. Hałas został przed paru miesiącami skazany w Sądzie Okręgowym na 10 lat ciężkiego więzienia i apelował. Prokurator również apelował. Sąd Apelacyjny rozpatrzywszy sprawę uchylił wyrok pierwszej instancji i skazał Hałasa na karę śmierci przez powieszenie za morderstwo z premedytacją.

Obraz Świętej Rodziny.

Zagroda wiejska.

Dubienka, leży tuż nad brzegami Wisły. W czasie wiosennym, kiedy się wszystkie drzewa pokrywają kwieciem przedstawia ona od strony rzeki czarujący widok. Wśród zieleni i różnobarwnych kwiatów wychyla się tu i owdzie chata wieśniacza, a ponad wszystką zielenią króluje smukła wieżyca wiejskiego kościółka. Choć chaty po części drewniane, kościółek jest murowany, snać ludek mieszka tu pobożny. Wszystkie chatki porządne, w okienkach czysto, wszędzie spokój, nie usłyszysz nigdzie zelżywego słowa. Ale bo też we wsi jest kościół piękny, szkółka, a niema — karczmy, lud pracowity i trzeźwy. Przechodząc przez taką wioskę, serce się raduje i człowiek w duszy błogosławi ludowi temu, radby z każdym porozmawiać, pogawędzić; a gdy już zacznie z kim rozmowę, to po dwóch, trzech słowach, zda się, że się mówi ze starym jakim znajomkiem. A nikt człeka nie minie, żeby nie pochwalił Pana Boga. „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! — co chwilę rozbrzmiewa — Na wieki wieków. Amen."

Poza wsią, z jakie dziesięć minut drogi, znajdowało się obszerne gospodarstwo; wszystkie prawie zabudowania były murowane, — wyglądało ono więcej na folwarczek, należący do jakiego pana, niż na zagrodę wieśniaczą. A musiał mieszkać tam tęgi gospodarz, zaradny i dbający o porządek; to się zewnątrz zaraz widziało. Po ścianach domu mieszkalnego piął się wino, które co dopiero pączki puszczać poczęło. W otwartem oknie siedziała kobieta, młoda, o pięknych rysach twarzy, jakie się często wśród wieśniaczek spotyka, trzymająca w ręku długą pończochę. Po szybkich ruchach rąk i migających iglicach poznać było, że się spieszy, aby jej dokończyć. Przypatrzywszy się jednak bliżej wieśniaczce, znikało przyjemne wrażenie, jakie zdala czyniła. Usta zacięte, twarz zamroczona, sprawiały widok nie bardzo miły; — zwykłe to znamiona ludzi upartych i chełpliwych. Wyrazu twarzy nie zmieniła nawet, gdy do izby wszedł jej mąż, mężczyzna rosły, wysmukły, o barkach szerokich. Oczy czarne, brwi gęste, schodzące się, nos zlekka zgarbiony, zdradzały inteligencję, charakter uczciwy a zarazem energiczny. Był zgrzany i okryty kurzem, — widocznie wracał z pola.

— Wiesz Jagusiu, wypowiedziałem miejsce Bartkowi — rzekł, siadając na krześle. — To niespokojny człowiek, burzy mi ludzi, chociaż nie dałem mu do tego najmniejszego powodu.

— Jużeś mu wypowiedział? — odezwała się żona z zadziwieniem. — Przykro mi to bardzo choćby tylko przez wzgląd na wuja Pokrzywkę.

— Nie mogłem inaczej postąpić. Jest on wprawdzie ulubieńcem twego wuja, lecz w takich wypadkach wszelkie względy ustać muszą. Należy on do partji socjalistycznej, namawia robotników do nieposłuszeństwa, wzbudza w nich niezadowolenie. — Piasku w oczy sobie suć nie pozwolę!

— Mogłeś go napomnieć i łagodnie z nim się obejść, choćby tylko dla wuja, boć Pokrzywki zmarła siostra była matką jego, jest więc i naszym krewnym.

— Upominałem go nie raz, nie dwa razy, prosiłem, nic nie pomogło. Dzisiaj pochwyciłem go na gorącym uczynku jak rozdawał robotnikom pisma socjalistyczne. Najwyższy czas, abym się go pozbył.

— Nie mogłeś to się mnie poradzić, zanim mu wypowiedziałeś?

— To nie miałoby sensu, bo w takich wypadkach postanowień zmieniać nie mogę; uczyniłem, co mi nakazywał obowiązek.

— Tobie, Walku, zdaje się, że co ty zrobisz, to jest najlepsze; a w wielu względach jesteś nadto małodusznym. Wuj Pokrzywka mówił, że powinniśmy iść z prądem czasu i liczyć się ze stosunkami, jakie się wytwarzają.

— Pokrzywka lubi rezonować i gadać o tem, czego nawet nie rozumie. On c to pewnie powiedział, że jestem małodusznym, a ty te mądrości powtarzasz — rzekł z gorzkim uśmiechem Walenty. — Kiedym go ostatni .az spotkał, przypomniałem mu, aby zapłacił procenta od sumy, którą nieboszczyk ojciec twój mu był pożyczył; to mu się pewnie nie bardzo podobało...

— Co ty się wtrącasz do nieswoich rzeczy. Pieniędzy nie ty mu pożyczyłeś, więc się o nie nie troszcz. Do mnie należy upomnieć się, lub się nie upomnieć.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Czwartek **28** lipca

ŚŚ. Nazarjusza i Celzusa, męczen. † 68).
Św. Wiktora I., pap. męcz.
i św. Innocentego I. † 417.
Słow.: Świętomir.

Jutro, piątek, 29 lipca: Św. Marty, dziewicy, siostry Marji i Łazarza † 70.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 4.07,	o godz. 19.33
Księżyca	o godz. 23.30,	o godz. 16.16

*

Z historji śląskiej.

28 lipca. 1615. Pożar zniszczył całe miasto **Głogów**. — **1734.** Marja Magdalena, córka Henryka Salisz, wychowana w klasztorze, zawarła ślub małżeński z wdowcem Karolem Wilhelmem Eicke w **Pawłowie**. — **1742.** Marja Teresa, cesarzowa austrjacka, zawarła pokój z Prusami w Berlinie. Na mocy tegoż pozostała przy niej tylko drobna cząstka Śląska, mianowicie księstwo opawskie i część Śląska Górnego, cieszyńskie i karniowskie; cała zaś reszta kraju, wraz z hrabstwem kłodzkiem przeszła pod panowanie pruskie. **1872.** Umarł ks. Morawe, proboszcz **na Ostrogu** koło Raciborza. Ciało wielce zasłużonego kapłana spoczywa w grobowcu przed wielkim ołtarzem w kościele św. Jana na Ostrogu. — **1903.** W kościele św. Trójcy **w Bytomiu** odbyła się uroczystość żałobna z powodu śmierci wielkiego papieża Leona XIII.

W roku: 1847. W Opolu utrzymywały się 32 rodziny z palenia wódki. Prawo do palenia wódki miały wszystkie domy w mieście z wyjątkiem kramarskich. — **1847.** Miasto **Opole** było otoczone murem, miało cztery bramy, regularny rynek, kilka placów i 16 ulic. Rynek bywał oświetlany wieczorem latarniami. — **1847. W Opolu** było 6 kościołów: Stary, Św. Krzyża; kościół i klasztor dominikański, kościół św. Trójcy, św. Sebastjana, nowy kościół św. Krzyża, św. Barbary. Opustoszała kaplica zamkowa. — **1847. Opole** miało trzy szkoły. — **1847.** Drugi raz odnowili **Pszowianie** swój kościół i ozdobili dwoma wieżami. — **1847.** Kosztem 1600 talarów wybudowano nową szkołę **w Brzeźnicy** w powiecie raciborskim. — **1847.** Pożar zniszczył część Branic (w Głubczyckim), oszczędzając zamek, kościół i szkołę.

Losowanie w P. K. O.

Dnia 25. bm. odbyło się w Pocztowej Kasie Oszczędności XIV z rzędu losowanie książeczek premjowanych serji II.

Premje w kwocie zł. 1000 padły na następujące Nr. Nr.: 50337, 51100, 51240, 51567, 51683, 51892, 51975, 52113, 52648, 53049, 53076, 53399, 53586, 53633, 53708, 54239, 54305, 54370, 54454, 56278, 56425, 56477, 59005, 60971, 51318, 61461, 61532, 61585. 61852, 62563. 62793, 62855, 63703, 63838, 64671, 64878, 64921, 65422, 66825, 67303. 67910, 68224, 68894, 69367, 70109, 70319, 70448, 71226, 72667. 73056, 73448, 73550, 73960, 74026, 74068, 74838, 74913, 76974, 76997, 77246, 77691, 77795, 78039, 79036, 79724, 79755. 80200. 81026, 82211, 82869, 83385, 83682, 83934, 84751, 85043, 85097, 86820, 87210, 87370. 87544, 88525, 88823, 89111, 89378, 89542, 89696, 90509, 91232, 91400, 91608. 92041, 92056, 92310, 92641, 92710, 93477, 94274, 94310, 94768, 94849, 94961, 95032, 95777, 95877 96293. 97723, 99324, 99592, 99660, 100086 100214, 101010, 101023, 101102, 101277, 101732, 101828, 101938, 102026, 102538, 102989, 103390, 103412, 104274, 104429, 104609, 104942, 105640, 105690, 105871, 107046, 107518, 108112, 108318, 108722, 109632, 109736, 110462, 110517, 110534, 110638. 110772, 111195, 111887, 112414, 112818. 113881, 114126. 114537, 114634, 114833. 116389, 116581, 116733.

— Nowa ustawa o monopolu spirytusowym. Z dniem 1 września wchodzi w życie rozporządzenie Prezydent Rzeczypospolitej z mocą ustawy o monopolu spirytusowym, opodatkowaniu kwasu octowego i drożdży oraz sprzedaży napojów alkoholowych. Według tego rozporządzenia, zakupno i sprzedaż spirytusu do zużytkowania w granicach państwa, wyrób i sprzedaż czystych wódek, skażanie spirytusu i rozlew spirytusu skażonego są wyłącznym przywilejem (monopolem) skarbu państwa. Oddanie monopolu do eksploatacji albo oddanie w zastaw dochodów z tego monopolu może nastąpić wyłącznie w drodze ustawowej. Eksploatacją wyrobów przemysłu spirytusowego zajmuje się przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą „Państwowy monopol spirytusowy“, które stanowi samoistną osobę prawną i jest prowadzone na zasadach handlowych. Państw. monopol spirytusowy może zaciągnąć na swoje potrzeby jedynie krótkoterminowe pożyczki, nie przenoszące 10 proc. ogólnych dochodów brutto. Natomiast zaciąganie pożyczek większych albo długoterminowych może nastąpić tylko w drodze ustawowej. Przywóz spirytusu i napojów wyrobionych ze spirytusu z zagranicy jest dozwolony tylko za zezwoleniem min. skarbu, przyczem podlegają one opłatom monopolowym. Natomiast spirytus. wywożony zagranicę, podlega zwolnieniu od opłat monopolowych. Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej zawiera również postanowienia karne według których niestosowanie się do przepisów ulega karze od 50—10.000 złotych.

— Księża otrzymają paszporty bezpłatne. Okólnik min. spraw wewn. zalecił wojewodom, by prośby księży katolickich o przyznanie im bezpłatnego paszportu na wyjazd zagranicę w celach duszpasterskich załatwiane były przychylnie jednak tylko w wypadkach, gdy podania te będą zaopatrzone w zaświadczenie kancelarji ks. prymasa Polski (Centralne biuro duszpasterstwa zagranicznego).

— Opłaty na bezrobotnych. Za opłaty, które będą pobierane począwszy od dnia 1. września br. na rzecz funduszu pomocy bezrobotnym i od biletów wstępu na amatorskie zawody sportowe, zabawy i widowiska odpowiadać będą przedsiębiorcy. Dekret Prezydenta Rzplitej o wprowadzeniu powyższych opłat na rzecz funduszu pomocy bezrobotnym zostanie ogłoszony w ciągu miesiąca sierpnia br.

Zmiany w sprawie zniżek kolejowych na „Święto Morza“.

Warszawa w lipcu.

Ministerstwo komunikacji oraz Liga Morska i Kolonjalna otrzymały relację o ogromnym napływie publiczności na „Święto Morza“ z całej Polski. Ze względu na bezpieczeństwo, jako też na ograniczone bądź co bądź możliwości techniczne jednoczesnego przewozu wielkich mas publiczności do Gdyni, ministerstwo komunikacji wydało dnia 23 bm. do wszystkich dyrekcyj kolejowych telegraficzny okólnik regulujący ostatecznie sprawę ulg kolejowych na „Święto Morza“ w Gdyni.

W myśl tego rozporządzenia z ulg korzystać mogą tylko grupy złożone conajmniej z 5 osób. Ulgi otrzymuje się na podstawie zaświadczenia bądź oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej bądź starostw, które są zawsze łatwo dostępne dla publiczności. Grupy będą korzystać z prawa przejazdu do Gdyni i z powrotem do miejsca zamieszkania za 70 procent ceny normalnego biletu w jedną stronę. Bilet ten w drodze powrotnej nie wymaga ostemplowania w Gdyni. Ulgi obowiązują w dniach 28, 29 i 30 lipca, 1 i 2 sierpnia z Gdyni. Bilety ulgowe nie upoważniają do przerw w podróży. Jadący w grupach otrzymują oddzielne bilety. Dla uniknięcia nieporozumień zaznacza się, że ulgi 80 proc. z Gdyni zostały skasowane.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało odpowiednią instrukcję starostwom w sprawie wydawania zaświadczeń i takie same instrukcje wydała Liga Morska i Kolonjalna swoim oddziałom.

Ministerstwo komunikacji czyni wysiłki, by podołać wzmożonemu ruchowi, który spodziewany jest w związku ze „Świętem Morza“. W tym celu uruchomione zostaną pociągi dodatkowe, jednakże mimo to ministerstwo komunikacji zwraca się z gorącym apelem do publiczności, aby we własnym interesie nie odkładała swego wyjazdu do Gdyni na ostatni termin, gdyż wówczas władze kolejowe nie będą w stanie zagwarantować przewiezienia wszystkich pasażerów. To samo dotyczy powrotu z Gdyni. Tylko jeżeli publiczność będzie współdziałać z władzami kolejowemi uda się obsłużyć wszystkich na czas bez zakłócenia porządku.

Tajemniczy samolot niemiecki nad Śląskiem.

Król. Huta. W ubiegły wtorek między godziną pierwszą a drugą w nocy mieszkańcy Wielkich Hajduk i Królewskiej Huty zauważyli jakiś tajemniczy samolot, który szybował w kierunku stadjonu sportowego w Król. Hucie. Samolot posiadał przy sobie reflektory, któremi cały czas świecił. Samolot powyższy zauważyli posterunkowi policji, którzy prowadzili w nocy swoje dyżury. Jeden z nich a to Skowronek z Nowego Bytomia podaje, że samolot przybył od strony niemieckiej z Zabrza a następnie przez Bielszowice i Nowy Bytom dostał się do Hajduk, zaś stąd do Król. Huty. Samolot został również zauważony nad Katowicami. Zachodzi przypuszczenie, że był to wywiadowczy samolot niemiecki, który pewnie dokonywał tu jakieś zdjęcia. W każdym razie rzecz przedstawia się bardzo tajemniczo i powinna być przez nasze władze stwierdzona i wyjaśniona.

Województwo śląskie.

Zgłoszenia roszczeń do niemieckich towarzystw ubezpieczeniowych.

Rozpoczęta została rejestracja roszczeń z tytułu umów o ubezpieczenie na życie, zawartych z niemieckiemi towarzystwami ubezpieczeniowemi przed dniem 19 lutego 1924 r. W szczególności rejestracja ta tyczy umów, opiewających na marki niemieckie, które w myśl niemieckich przepisów walоryzacyjnych nie podlegają przerachowaniu, oraz umów, opiewających na marki polskie, noty Kriesa, ruble rosyjskie i korony austrjackie.

Termin zgłaszania roszczeń upływa z dniem 30 listopada br., przyczem po tym terminie wszelkie prawa z tytułu umów ubezpieczeniowych wygasają. W sprawach tych zgłaszać się należy do generalnego konsulatu niemieckiego w Warszawie, obywatele polscy zaś, zamieszkali zagranicą, winni zgłaszać się do konsulatów polskich.

*** Brak paszy na Śląsku.** Ze względu na panującą suszę, prawie od miesiąca, przejściowe bowiem ulewy nie mają znaczenia dla zaspokojenia potrzeb wilgotnościowych gleby, nastąpiło silne zubożenie pastwisk przez ich wypalenie. W związku z tem daje się odczuwać brak mleka w śląskim okręgu przemysłowym. Odbiło się to na dochodach rolników, którzy przy sprzedaży zmniejszonej ilości mleka po dotychczasowej cenie uzyskiwali mniejsze dochody. Zaznaczyć należy, iż w Warszawie cenę mleka podniesiono o 10 gr. na litrze, na Śląsku zaś od paru dni uzyskano podwyżkę 3 gr.

Z Katowickiego

Pomyślne kroki w sprawie uzyskania zapomóg dla bezrobotnych fabryki porcelany.

Katowice. W ubiegłą środę sekretarz związkowy p. Derejczyk oraz członek rady zakładowej p. Zaborowski zwrócili się do zarządu funduszu bezrobocia o przyznanie zasiłków za miesiąc czerwiec dla tych robotników fabryki porcelany w Zawodziu, którzy zostali zwolnieni z pracy lub też zostali zurlopowani. Jak wiadomo, dyrekcja fabryki — wskutek niedbalstwa nie zgłosiła zwolnionych robotników zarządowi funduszu bezrobocia, wskutek czego wszyscy zostali pozbawieni zapomóg. Zarząd funduszu bezrobocia, uznając słuszność żądań robotników, już choćby ze względów ludzkich, **przyznał wszystkim przy sługujące prawnie zapomogi.** Z tego wynika, że interwencja związków zawodowych w każdym razie przynosi robotnikom dodatnie korzyści. To też robotnicy powinni pamiętać, że bez organizacji nie są w stanie przeprowadzić żadnych ulg, ani też poprawy ich ciężkiego położenia. Tylko silne organizacje mogą z dobrym wynikiem przeprowadzać słuszne żądania szerokich mas robotniczych.

Opieka nad bezrobotnymi.

Katowice. W dniu 21. lipca 1932 roku odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. Kocura posiedzenie miejskiego komitetu do spraw bezrobocia w Katowicach, na którem złożono sprawozdanie z działalności komitetu w okresie od 1. 5. 1931 r. do 31. 5. 1932 r. Sprawozdanie zostanie wysłane wkrótce wszystkim członkom komitetu, władzom nadzorczym i prasie do wiadomości. Na posiedzeniu uchwalono udzielić subwencję w wysokości 1000 zł. Towarzystwom Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Katowicach na akcję kolonijną dla ubogiej dziatwy, pochodzącej z miasta Katowic. Radzie rodzicielskiej przy szkołach mniejszościowych w miejscu uchwalono subwencję w wysokości 300 zł. na urządzenie półkolonji wakacyjnej dla dzieci bezrobotnych. Na wypłatę zasiłków dla bezrobotnych, objętych akcją „Opieki Komitetowej“ wyznaczono na miesiąc lipiec br. 23.000 zł., na miesiąc sierpień br. 25.000 zł.

Rajwa uwolniony od winy i kary.

Katowice. W środę, dnia 27 bm. odbyła się w sądzie okręgowym rozprawa przeciwko Alojzemu Rajwie, starszemu przodownikowi policji i rzecznikowi pro kuratorji. Jak wiadomo, Rajwa wraz z żoną bawił 24 maja w lasku na Muchowcu. Opodal nich znajdowało się kilku mężczyzn, którzy grali w karty. W pewnej chwili grający spostrzegli małżeństwo, atoli byli zdania, że to jakaś zakochana parka. Z ciekawości więc poczęli podglądać małżonków, na co Rajwa dobył rewolweru i wystrzelił w ich stronę, zabijając na miejscu śp. Jana Kopla z Piotrowic. Na rozprawie oskarżony Rajwa bronił się, że działał w obronie własnej, albowiem był przekonany, że osobnicy owi chcą go otoczyć, a następnie obrabować. Następnie zeznawała żona oskarżonego, która oświadczyła, że zwróciła mężowi uwagę, że są otoczeni i podsłuchiwani. Następnie zeznawało jeszcze kilku świadków. O godzinie 12 sąd wybrał się na miejsce, gdzie odbyła się wizja lokalna, poczem o godzinie 1 zapadł wyrok, mocą którego Alojzy Rajwa został uwolniony od winy i kary.

Porzucenie dziecka.

Katowice. Dnia 25 maja na I. piętrze domu przy ul. Zabrskiej 5 znaleziono około 3 mies. dziecko płci męskiej. W toku dochodzeń przytrzymano matkę tego dziecka, 24-letnią Annę H., którą wraz z doniesieniem przekazano władzom sądowym.

Kradzież papierosów.

Katowice. Dnia 26. bm. przy rozładowywaniu wagonu stwierdzono brak około 6000 sztuk papierosów egipskich, wartości 450 zł., skradzionych na szkodę Państw. Magazynu Wyrobów Tytoniowych.

Przytrzymanie oszusta.

Katowice. Dnia 26 bm. przytrzymany został za oszustwo na szkodę ogólnomiejscowej kasy chorych w Katowicach — dokonane w roku 1930, Błachameć Ferdynand, pochodzący z Radgoszczy,

pow. Kraków. Wym. na podstawie sfałszowanych kart porad lekarskich leczył się bezprawnie przez 2 miesiące w szpitalu miejskim w Katowicach, przez co poszkodował kasę chorych na kwotę 560 złotych.

Proces o zdradę stanu.

Katowice. W sobotę, dnia 30. bm. odbędzie się w sądzie okręgowym rozprawa przeciwko Romanowi Paździerskiemu z Chrzanowa, oskarżonemu o zdradę stanu. Rozprawa budzi wielkie zainteresowanie, mianowicie w kołach niemieckich. P. niezawodnie był benjaminkiem naszej mniejszości i niewątpliwie Niemcom za granicą oddawał poważne przysługi.

Niemiecki wydawca — złodziejem.

Katowice. Przed kilku tygodniami powstał w Katowicach nowy tygodnik niemiecki pod nazwą „Neues Kattowitzer Journal", którego założycielem, wydawcą itp. był Józef Spiegel, rodem z Kołomyji. Spiegel przybył na Śląsk z Wiednia, gdzie mieszkał od szeregu lat. Po przybyciu do Katowic wynajął on z wielkim szumem i trzaskiem apartamenta przy ul. Opolskiej 1, dał ogłoszenia do pism, że poszukuje sił biurowych, dzien nikarzy itp., wszystko za kaucją. W czasie dzisiejszego bezrobocia zgłosiło się kilkanaście osób, ofiarując mu kaucję od 200—1500 złotych. Rozpoczęła się praca, wydawano pismo. W międzyczasie przyjmowano nowe siły, oczywiście za kaucją. Kiedy Spiegel uznał, że już zebrał dostateczną ilość pieniędzy, znikł nagle z horyzontu. Do policji tutejszej zgłosili się pracownicy założonego przez Spiegla pisma poszkodowani przezeń na kilkanaście tysięcy złotych. Według informacyj uzyskanych przez władze bezpieczeństwa Spiegel zbiegł do Wiednia.

Wybór starszego brackiego.

Siemianowice. Na kopalni „Huta Laura" odbyły się wybory starszego brackiego na okręg kuracyjny II. Uprawnionych do głosowania było 396 członków. Wybrany został górnik Marzec 127 głosami. (k)

Z parafji św. Krzyża.

Siemianowice. Ks. wikary Skudrzyk z parafji św. Krzyża został mianowany katechetą i prefektem konwiktu biskupiego w Tarnowskich Górach. (k)

Przytrzymanie przemytnika.

Ligota. Na ul. Franciszkańskiej przytrzymano w dniu 27 bm. Wilibalda Musioła z Goduli, któremu odebrano dwie butelki „Maggi", 6 puszek konserwowanych owoców, 15 puszek sardynek i około pół kg. migdałów, przemyconych z Niemiec do Polski. (k)

Przytrzymanie wielkiego przemytu.

Halemba. Dnia 27. bm. o godz. 3.30 rano funkcj. pol. na szosie Halemba — Wygoda zatrzymał furmankę, powożona przez Kulboja Maksymiljana. Na furmance stwierdzono towar przemycony z Niemiec i to: 204 kg. migdałów, 51 kg. płatków kokosowych, 2 latarki elektryczne, 4 baterje do lamp elektrycznych, 1 butelkę lekarstw. Towar zatrzymano i przekazano urz. celnemu w Przyszowicach. (k)

Z Król. Huty

Nie wolno niszczyć przewodów radjowych.

Król. Huta. Nie wszystkim wiadomo, że samowolne niszczenie przewodów radjowych jest karygodne. Przewody nie są własnością właściciela domu, lecz radjoabonenta, który musi składać miesięczny podatek w postaci opłat radjowych. Przekona się o tem na własnej kieszeni właściciel domu Jan Sosna (ul. Redena), który poprzecinał przewody radjowe, prowadzące do mieszkania lokatora Henryka Kriegera. Ostatni zgłosił o zniszczeniu przewodów radjowych na policji, która postarała się o to, że zbyt popędliwy gospodarz odpowiadać będzie za swój czyn przed sądem.

Złodziej w altance.

Król. Huta. Nieznany dotychczas sprawca zakradł się do altanki ogrodu Daniela Poczekaja, skąd skradł maszynkę do gotowania, 2 suknie damskie, 4 ręczniki, dwie serwetki i jeden obrus, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

Bezbożnicy grasują na Kalwarji w Piekarach.

Piekary. Wielkie wzburzenie panuje w Piekarach i okolicy z powodu zbezczeszczenia miejscowej Kalwarji przez nieznanych dotychczas sprawców. Zasięgnęliśmy w tej sprawie informacji i otrzymaliśmy następujące szczegóły: W nocy na wtorek grasowali na Kalwarji piekarskiej niewyśledzeni dotychczas bezbożnicy, którzy w kilkunastu kaplicach zniszczyli figury Śś. Pańskich przez ubicie głów, rąk i nóg. Kaplice nie były na noc zamknięte, atoli zamknięta była Kalwarja. Stąd wnioskować należy, że bezbożnicy dostali się na Kalwarją przez przesadzenie ogrodzenia. Podobne zbezczeszczenie świętego miejsca nie zdarzyło się już dawno i trudno powiedzieć, gdzie należy szukać bezbożników. Szkody wyrządzone przez rozbicie figur są znaczne i trudno przewidzieć, kiedy zostaną naprawione z powodu obecnego przesilenia gospodarczego, kiedy to nawet ofiary na cele zbożne wpływają coraz skąpiej. Mamy nadzieję, że bezbożnicy zostaną wykryci w najbliższym czasie i że potem nie minie ich zasłużona i surowa kara. (ś)

Znowu oszukany w Sosnowcu.

Mysłowice. Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na to, w jak haniebny sposób oszukuje się Ślązaków, jeżdżących po zakupy do Sosnowca i Będzina. W tych dniach ofiarą takiego oszustwa padł obywatel Mysłowic pan Franciszek Wróbel. Chcąc poczynić zakupy W. wybrał się do Sosnowca. Przechodząc ul. Sobieskiego zaczepiony został nagle przez dwóch nieznanych mężczyzn, którzy, udając przygnębienie pytali go uprzejmie, czy przypadkiem nie znalazł zgubionej paczki z pieniędzmi. Do mężczyzn przyczepiła się kobieta, która oświadczyła nawet, że widziała jak Wróbel podnosił „coś" z ziemi. Zaczepiony zaczął się usprawiedliwiać, a na dowód swojej niewinności pozwolił nieznajomym przejrzeć swój portfel. Za chwilę cała trójka, przeprosiwszy Wróbla za przykrość, zniknęła. Z trójką zniknęły również sprytnie wyciągnięte z portfelu 23 zł. Poszkodowany zwrócił się wprawdzie do policji, lecz oszuści znajdują się niewątpliwie dawno za dziesiątą granicą. Powyższy wypadek niech będzie dalszą przestrogą dla tych, którzy tak bardzo lgną do Sosnowca i Będzina i nie mogą żyć poprostu bez odwiedzania tamtejszych kupców żydowskich. (k)

Z Świętochłowickiego

Robotnicy i rzemieślnicy huty „Falva"!

Świętochłowice. Z kół robotniczych proszą nas o zamieszczenie nast. odezwy: W dniach 30 lipca i 2 sierpnia b. r. wybieracie swych przedstawicieli do rady załogowej. Jest to moment w obecnem ciężkiem położeniu bardzo ważny, od którego zależy wasza obrona i byt. Oczywiście do tak ważnego zastępstwa musimy wysłać ludzi uczciwych nieposzlakowanych, którzy będą bronić robotnika w naszej hucie do ostateczności. Każdy świadomy robotnik winien w obecnych wyborach do rady załogowej oddać swój głos na listę nr. 8 „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego", na której czele stoi p. Feliks Pisarek, który jest retelnym człowiekiem i nie da się obałamucić przez przeciwnik. w obecnej radzie załogowej naszej huty. Zwycięstwo liście Nr. 8 Z. Z. P. (ś)

Przyjmują robotników.

Łagiewniki. Kopalnia „Florentyna" w ostatnich dniach przyjęła 150 robotników na starych warunkach. Ponieważ napływają dalsze zamówienia na węgiel, zarząd kopalni nosi się z zamiarem przyjęcia dalszych partyj nowych robotników w dniu 1. sierpnia br. (ś)

Sprytna i nieuchwytna oszustka, okradająca dzieci, grasuje dalej.

Nowy Bytom. Po gościnnych występach w Król. Hucie i Katowicach niebezpieczna złodziejka, która okrada dzieci na ulicach, pojawiła się we wtorek w Nowym Bytomiu, gdzie zatrzymała 8-letnią Gertrudę Kilimok, wychodzącą ze składu i odebrała jej pod pewnemi pozorami reszte pieniędzy w wysokości 19 zł. 50 gr., z któremi ulotniła się w niewiadomym kierunku. Ze względu na coraz liczniejsze wypadki okradania dzieci na ulicy, zaleca się rodzicom, by roztoczyli nad maleństwami dobrą opiekę i by obserwowano każde dziecko, posłane do składu z osobna. Tylko w taki sposób będzie można przychwycić złodziejkę, która w tak wyrafinowany sposób od dłuższego czasu uprawia swoje niecne rzemiosło. (ś)

Najechana przez samochód.

Szarlej. Na ulicy Piekarskiej motocyklista Alfred Ditner z Szarleja najechał na 54-letnią Marję Widerową, która doznała złamania lewego obojczyka i zdarcia naskórków na całej twarzy. Odstawiono nieszczęśliwą do szpitala powiatowego. (ś)

Kopalnia „Wolfgang" obniża zarobki.

Ruda. Donoszą nam, że dyrekcja kopalni „Wolfgang" ma zamiar obniżyć dotychczasowe i tak niskie zarobki robotników o dalsze 15 procent. Odnośny wniosek ma wpłynąć w najbliższych dniach do rąk komisarza demobilizacyjnego. Dyrekcja kopalni jest zdania, że jeżeli obniżono zarobki w hutnictwie o 15 procent, to taka obniżka jest możliwa także w przemyśle węglowym. O ile nam wiadomo, komisarz demobilizacyjny w obecnych warunkach nie może się zgodzić na obniżenie zarobków. Odnośny wniosek, w myśl obowiązujących przepisów i ustaw, należało zgłosić conajmniej 10 dni przed upływem kwartału. Ponieważ w tym terminie wniosek taki nie wpłynął, w obecnej chwili o obniżce nie może być mowy. Mimo tego dyrekcja kopalni całą siłą prze do obniżki i jak słychać, zamierza ją wprowadzić przemocą. Zwracamy na to uwagę naszym robotnikom, i wzywamy ich do czuwania, by ich jednak nie zaskoczyła jaka niespodzianka. (ś)

Z Pszczyńskiego

Zakup koni dla wojska.

Pszczyna. W dniu 9 sierpnia b. r. o godzinie 9 rano komisja remontowa zakupywać będzie dla wojska w Pszczynie konie remontowe od hodowców. Spęd koni na placu przed koszarami szwadronu 3 pułku ułanów.

Postrzelenie szeregowca.

Panewnik. W okolicy Panewnika odbywają się ćwiczenia wojskowe z ostrem strzelaniem. Ludność została ostrzeżona, by nie wchodziła na zagrożony teren. Mimo tego w środę zdarzył się wypadek, którego ofiarą padł szeregowiec II. kompanji 73 p. p. w Katowicach, Józef Kania. Zabłąkany nabój pognał w kierunku warty i ugodził szeregowca w lewą nogę, kalecząc ją ciężko. Znaleziono go później w kałuży krwi i odstawiono do szpitala miejskiego w Katowicach. (p)

Kradzież strzelb myśliwskich.

Zawiść. Dnia 25 bm. po poł. nieznany dotychczas sprawca wszedł do mieszkania leśniczego Augustyna Rotera i skradł wiszące na ścianie dwie strzelby myśliwskie wartości około 1000 zł. (p)

500 zł. nagrody za ujęcie sprawców napadu.

Piotrowice. Prowadzone z wielką energją dochodzenia policyjne w sprawie zuchwałego napadu rabunkowego na mieszkanie kolejarza Chróstka z posterunku kolejowego nr. 38 pod Mikołowem z powodu nikłości danych, posiadanych przez władze bezpieczeństwa nie posuwają się naprzód. W związku z tem główna komenda policji wyznaczyła nagrodę w wysokości 500 zł. za ujęcie względnie wskazanie sprawców napadu lub też inny sposób przyczynienia się do ich wykrycia. (p)

Wybór naczelnika gminy.

Piotrowice. Zarząd gminy rozpisał konkurs na posadę płatn. naczel. gminy, na którą zgłosiło się 36 kandydatów. Do ścisłego wyboru dopuszczono 6 zgłaszających się, mianowicie: Pawła Szulca, Piotra Gierlotkę, Wilhelma Bolka, Jana Kaprubę, Wawrzyńca Muchę i Józefa Jantę. Wybór nie został jeszcze naznaczony, w każdym razie odbędzie się w niezadługim czasie. (p)

Pożar gospodarstwa.

Studzionka. Dnia 25 bm. wieczorem wybuchł pożar na poddaszu chlewa Wojciecha Haki i zniszczył dach a następnie przeniósł się na przylegającą stodołę, gdzie zniszczył również dach i tegoroczne zbiory siana. Szkoda wynosi około 6.000 zł. W akcji ratunkowej brała udział miejscowa straż pożarna przy pomocy mieszkańców i funkcjon. policji. (p)

Pożar domostwa.

Rudołtowice. Dnia 23 bm. przed południem z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł pożar na strychu domu mieszkalnego Kostki Karola w Rudołtowicach i zniszczył wiązanie dachu oraz zapasy żywności na strychu. Szkoda wynosi około 3.000 zł. W akcji ratunkowej brała udział straż pożarna z Rudołtowic i Goczałkowic przy udziale kilku funkcj. pol. (p)

Z Rybnickiego

Stemplowanie kart cyrkulacyjnych.

Rybnik. Wobec zarządzenia władz stemplowania kart cyrkulacyjnych, magistrat ustalił następujące terminy przyjmowania kart do stemplowania: A—D w sierpniu, E—J we wrześniu, K—N w październiku, O—U w listopadzie, V—Z w grudniu. Przy składaniu kart do stemplowania płaci się dwa złote od każdej karty. Nadmienia się, że z dniem 31 grudnia br. tracą ważność wszystkie nieostemplowane karty cyrkulacyjne.

Amatorzy drobiu.

Syrynia. Także w naszej okolicy grasują złodzieje, którzy składają wizyty nocne naszym gospodarzom. W nocy na 22. bm., włamali się nieznani sprawcy do chlewa gospodarza Szymiczka i skradli 10 kur. Kradzież ta niech będzie nowicie należy pamiętać o zamykaniu przestrogą dla innych gospodarzy, miachlewów i chlewików jak wogóle o pilnowaniu swych posiadłości w nocy. (r)

Nieszczęśliwy wypadek na boisku.

Wodzisław. Dnia 24. bm. około godziny 18 w czasie gry w piłkę nożną na boisku złamał prawą nogę powyżej kostki bramkarz Puchała Konrad z Łazisk Górnych. Odstawiono go do szpitala powiatowego w Wodzisławiu. (r)

Z Lublinieckiego

Najechanie samochodem.

Lubliniec. Dnia 25. bm. jadący szosą pomiędzy Lublińcem a Herbami Śl. samochód półciężarowy z Częstochowy umyślnie najechał na furmankę Janiny Wolnej z Lisowa, załadowaną drzewem, którą znacznie uszkodził. Wypadku w ludziach nie było. (l)

Walka z włamywaczem.

Zielona. W nocy na 27 bm. około godziny 0.45 nieznany dotychczas sprawca usiłował włamać się do chlewa Feliksa Kabusa. W czasie gdy Kabus wyszedł na podwórze, włamywacz wystrzałem zranił go w brzuch. Na odgłos strzału przybył na miejsce będący w służbie funkcj. polic., do którego włamywacz również oddał jeden strzał, który chybił. Funkcj. polic. użył broni palnej i oddał w kierunku sprawcy 8 strzałów, a stróż nocny Nawrat Wincenty również 5 strzałów. Sprawca ukrył się w krzakach a następnie zbiegł przez pola w las. W ucieczce sprawca porzucił siekierę i łom żelazny. Okaleczonego Kabusa odstawiono do szpitala powiatowego w Tarn. Górach. (l)

Przeciwko nowym wymysłom dyktatorów wielkiego przemysłu.

Na skutek zażalenia administracji P. Z. P. i rad urzędniczych na kopalniach „Śląsk“ i „Niemcy“ odbyła się w piątek, dnia 22 lipca r. b. u komisarza demobilizacyjnego p. inż. Seroki konferencja w sprawie zamierzonego przez dyrekcję zakładów ks. Donnersmarcka zaprowadzenia dla pracowników umysłowych skrócenia czasu pracy w miarę świętówek robotników z równoczesnem odnośnem skróceniem płacy z powołaniem się na § 1 rozporządzenia ministra pracy i opieki społecznej z dnia 30-go kwietnia 1926 roku Dz. U. R. P. Nr. 53, poz. 312.

W imieniu związków zawodowych pracowników umysłowych przeciwstawił się powyższemu zamiarowi pracodawców prezes P. Z. P. p. Maciejewski, który w dłuższem, dobrze przygotowanem przemówieniu wskazał, że nowy wymysł pracodawców jest atakiem na zdobycze taryfowe pracowników umysłowych i przytoczył cały szereg przepisów prawnych, według których zamiar pracodawców nie jest możliwy do przeprowadzenia. Dalej zwrócił mówca uwagę na skutki społeczne, jakie pociągnąć musi za sobą zamiar pracodawców, a mianowicie, że z chwilą urzeczywistnienia tegoż ubędzie państwu i komunom ogromna ilość płatników podatku dochodowego od uposażenia, zmaleją znacznie wpływy Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, kupiectwo i rzemiosło podupadnie coraz to więcej, a liczne rodziny tracą swojego jedynego żywiciela, chęć do pracy jak również wydajność pójdą niechybnie w kierunku odwrotnym jak dotychczas, a na rzecz akcji doraźnej dożywiania bezrobotnych dotychczas w znacznej mierze przez pracowników umysłowych zasilanej, nikt już wówczas płacić nie będzie w stanie. Prezes P. Z. P. p. Maciejewski wskazał też, że ogół pracowników nie wierzy w szczerość zamiaru pracodawców, albowiem mogli oni już obniżyć pobory wysoko opłacanych jednostek na stanowiskach dyrektorskich i innych, stosownie do ostatnio przez Prezydenta Państwa wydanego dekretu, lecz tego dotąd nie uczynili. Zresztą powołał się mówca, iż Związek pracodawców okólnikiem z dnia 28 czerwca 1932 r. L. dz. J. R. Nr. 175/32 skierowanym do kierowników przedsiębiorstw związkowych w sprawie zatrudnienia pracowników umysłowych w skróconym czasie pracy oświadczył, że z technicznych powodów dla technicznych pracowników umysłowych skrócenie czasu pracy w miarę świętówek robotników nie wchodzi w rachubę, gdyż pracownicy techniczni także podczas świętówek robotników załatwiać muszą najróżniejsze techniczne i piśmienne prace. Tem więcej skrócenie czasu pracy w miarę świętówek robotników nie może wchodzić w rachubę dla kupieckich pracowników umysłowych, to z uwagi na to, że w obecnym czasie personel kupiecki zostaje już w zupełności wykorzystany na skutek przeprowadzonych w ubiegłych 3 latach wielkich i masowych redukcyj personelu kupieckiego. Na przemówienie prezesa P. Z. P. p. Maciejewskiego odpowiedział p. dyr. Buzek, którego wywodów nie mógł jednak podzielić komisarz demobilizacyjny.

Pod koniec konferencji komisarz demobilizacyjny p. inż. Seroka ustalił, że kopalnie ks. Donnersmarcka nie mają prawa wprowadzać świętówek dla pracowników umysłowych z mocą od 1 lipca 1932 r. wstecz a to ze względu na wyraźne pod tym względem przepisy prawne. Również zakazanem jest zatrudnianie pracowników umysłowych przy robotach fizycznych wykonywanych dotąd przez robotników, posłanych specjalnie na świętówki ze względów „oszczędnościowych“. Komisarz demobilizacyjny przychylił się do wywodów prezesa P. Z. P., że zamierzone wprowadzenie świętówek dla pracowników umysłowych ma wielkie znaczenie z punktu widzenia społecznego, gospodarczego i państwowego, i dlatego sprawą tą zająć się będą musiały już w najbliższej przyszłości specjalne instancje.

P. dyr. Buzek oświadczył, że zarządzenie w kierunku wprowadzenia świętówek na kop. Blücher dla prac. umysł. od 1 lipca 1932 r. wstecz zostanie wycofane, zaś kwestja ewentl. wprowadzenia świętówek dla pracowników umysłowych od terminu późniejszego t. j. od 1 października r. b. będzie jeszcze przedmiotem rozważań dyrekcji.

Prezes P. Z. P. oświadczył, że w ślad za dyrekcją zakładów ks. Donnersmarcka poszła „Wspólnota Interesów“ i zapowiedziała świętówki dla swoich pracowników umysłowych, wobec czego związki zawodowe pracown. umysł. przygotowały w tej sprawie obszerny memorjał, który wysłany zostanie w następnych dniach wszystkim czynnikom rządowym, samorządowym i instytucjom społecznym.

Ostrzeżenie dla emigrantów.

Syndykat Emigracyjny ostrzega wszystkich emigrantów przed złodziejami, kręcącymi się w pociągach, tramwajach, autobusach, ogrodach i na ulicach. Złodzieje ci w podstępny sposób zbliżają się do emigrantów i wyłudzają od nich pieniądze. Zwykle używane przez nich sposoby są:

1. na „sekretarza“, „konsula“, lub „lekarza“ — złodziej, udając przyjazne zamiary podchodzi do emigranta i zaofiarowuje mu swoje usługi w załatwieniu formalności. Prowadzi go do bramy lub klatki schodowej, gdzie czeka już jego wspólnik, podający się zależnie od okoliczności za konsula, jego sekretarza lub lekarza. Zabiera emigrantowi dokumenty oraz pieniądze, które po przeliczeniu wkłada do koperty, zapieczętowuje i oddaje wraz z dokumentami emigrantowi. Następnie obaj wspólnicy ulatniają się nakazując emigrantowi zaczekać na siebie. Oczywiście już nie wracają i emigrant po niewczasie spostrzega, że w kopercie, w której miały być pieniądze, znajdują się wycinki gazet.

2. na „zgubne“ — emigrant widzi na swojej drodze porzucony portfel, portmonetkę lub wreszcie tylko drobną monetę — aby ją podnieść, stawia swoje pakunki i w tej samej chwili złodziej porywa pakunki, znikając z nimi.

3. na „wujaszka“ — do emigranta podchodzi młody człowiek lub kobieta i nazywając dawno niewidzianym wujaszkiem, rzuca się na szyję wyciągając portfel lub też w inny sposób stara się, udając krewnego lub przyjaciela, wyłudzić pieniądze.

W celu uniknięcia tych lub innych sposobów okradzenia, emigranci winni niezwykle ostrożnie zachowywać się na ulicy, z nikim nie rozmawiać, a w żadnym wypadku nie dawać nikomu do rąk dokumentów ani pieniędzy.

Po wszelkie potrzebne informacje na ulicy należy zwracać się do policjantów w mundurach, na dworcach do pań z Misyj Dworcowych z biało-żółtą opaską na ręce, a w pociągach i tramwajach wyłącznie do konduktorów.

Zjazd delegacyj tercjarskich z całej Polski.

W Krakowie w klasztorze OO. Franciszkanów odbył się zjazd delegatek i delegatów III Zakonu franciszkańskiej rodziny z całej Polski. Obok załatwienia spraw administracyjno-organizacyjnych zjazd zajął się sprawą: III Zakon a Akcja kat. wedle referatu o. Czesława Kellera z zakonu OO. Franciszkanów na ten temat, oraz milosierna działalność III Zakonu w myśl referatu O. Ireneusza, reformata.

W obradach przewodniczył o. Czesław Szuber, prezes rady głównej, prowincjał OO. Kapucynów.

Wśród uchwał zasługuje na uwagę protest przeciw próbom podkopywania rodziny katolickiej przez rozwody lub śluby cywilne, przez propagandę środków neomaltuzjańskich i poradnie „świadomego macierzyństwa“ (właściwie morderstwa), przeciw nadużyciom sportu i fatalnym urządzeniom na plażach, przeciw prasie demoralizującej.

W zakresie pracy organizacyjnej postanowiono rozszerzyć prace sekretarjatu, dołożyć starań, aby w radach parafjalnych Akcji kat. nie brakło przedstawicieli Tercjarstwa, ożywić działalność wizytatorską i opracować wytyczne pracy dla Stowarzyszeń, tudzież uprosić Najprzew. Episkopat o uwzględnienie zagadnień tercjarstwa w kursach duszpasterskich i przy innej sposobności. Wyrażono podziękowanie ogółowi Tercjarzy za żywy udział we wszelkich kongresach eucharystycznych i godne naśladowanie św. Franciszka w czci Najśw. Sakramentu.

Co do akcji charytatywnej przypomniano obowiązek terjarski uczestnictwa w dziełach miłosierdzia chrześcijańskiego.

W zakresie udziału w Akcji kat. zjazd delegatów zwraca się do kierowników Akcji kat., aby w niej więcej uwzględniali współpracę tercjarstwa i w czasopiśmie „Ruch katolicki“ i innych zwrócili też uwagę na znakomitą szkołę wychowania apostołów świeckich, jaką jest tercjarstwo wśród najszerszych warstw społecznych.

Rada główna uprasza diecezjalne Instytuty Akcji kat. w Polsce, by raczyły wpływem swoim pomagać do rozwoju III Zakonu.

Manekin słomiany w grobie.

Niezwykłe oszustwo ubezpieczeniowe we Francji.

Przed sądem apelacyjnym w Ljonie zakończył się niezwykły proces przeciw ko oszustowi nazwiskiem Durand oraz jego przyjaciółce Gautier. W roku ubiegłym w Algierze Józefina Gautier zameldowała władzom, że jej kochanek zmarł nagłą śmiercią. Przedstawiła przytem akt zajścia. Pogrzeb odbył się na cmentarzu w Algierze, a Józefina Gautier wyjechała do Paryża i w jednem z towarzystw ubezpieczeniowych podjęła premję na 150.000 franków. Po upływie kilku tygodni policja francuska otrzymała poufne zawiadomienie, że Durand żyje i mieszka ze swą przyjaciółką w hotelu przy ulicy Mazarin w Paryżu. Oszusta aresztowano.

Z polecenia władz prokuratorskich w Algierze zarządzono oględziny grobu na cmentarzu i po wykopaniu trumny, zamiast zwłok, znaleziono manekin słomiany. W pierwszej instancji Durand został skazany na 4 lata więzienia, a Józefina Gautier na dwa lata. Podczas rozprawy sąd zmniejszył oszustowi karę do trzech lat, a jego przyjaciółce do roku.

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

W stawie przy fabryce karbidu w **Bobrku** utonął w niedzielę wieczorem robotnik Wincenty Niesporek z Miechowic. Zwłoki wydobyła straży ogniowa huty Julji. Tragiczny zgon N. opłakuje żonę i czworgo drobnych dzieci.

*

W nocy na niedzielę rozstał się z tym światem po ciężkiej i długiej chorobie dzielny rodak i długoletni czytelnik gazet polskich śp. Franciszek Żelawski w **Bobrku**. Pogrzeb odbył się tamże w ubiegły wtorek.

*

Robotnik kopalniany N. z **Bytomia** zataił w urzędzie opieki społecznej, że pobiera rentę od nieszczęśliwego wypadku w wysokości 21 mk. miesięcznie, spodziewając się pobierać wyższe zasiłki z opieki społecznej. Sprawa poszła gładko, lecz później wyszła na jaw i oparła się o sąd ławniczy, który skazał N. za oszustwo na 2 miesiące więzienia.

Z Strzeleckiego.

Ciężki wypadek nieszczęśliwy zdarzył się w **Strzelcach**. Opodal kamieniołomów śląskiego przemysłu wapiennego bawiło się dwóch chłopców. W czasie zabawy 6-letni Józef Kraka wszedł na ogrodzenie okalające 25 m głęboki kamieniołom, przyczem stracił równowagę i runął w przepaść. Po pewnym czasie wydobyto już tylko zwłoki nieszczęśliwego malca.

*

Złodzieje plonów rolnych rozpoczęli w czasie żniw znowu swoje nieczyste rzemiosło. Niedawno temu policja w **Ujeździe** przytrzymała bandę złodziei, złożoną z kilkunastu głów w chwili kradzieży zboża i ziemiopłodów.

*

Niemcy w **Imielnicy** urządzili t. zw. „Deutscher Tag“, za którym agitowali w całej okolicy. Zawiedli się jednak, gdyż z ludności miejscowej doslownie nikt nie przyszedł. Musiało się tak stać, bo ludność wsi to sami Polacy.

Z Kozielskiego.

Na drodze w lesie pomiędzy **Liblszowem i Bierawą** znaleziono agenta ubezpieczeniowego Skotarczyka ciężko okaleczonego. Przyszedłszy do przytomności S. zeznał, że został napadnięty przez nieznanego osobnika, który mu odebrał całą zainkasowaną gotówkę w wysokości 270 marek.

*

W okolicy **Pogorzelca** zaszedł skandaliczny wypadek, świadczący wymownie o wyuzdaniu moralnem hord hitlerowskich. Szosą jechał na rowerze misjonarz o. Ludwik Gonzaga, który przyjechał z Brazylji i bawił w Koźlu w odwiedzinach u krewnych. Z przeciwnej strony nadjechał samochód ciężarowy, wiozący hitlerowców na apel swego wodza do Gliwic. Mijając się, jeden z hitlerowców uderzył misjonarza tak silnie w głowę, że spadł z roweru. „Bohaterowie“ hitlerowscy, nie troszcząc się o swoją ofiarę, samochodem odjechali najspokojniej dalej.

Z Opolskiego.

Chałupnik Czok w **Czarnowąsach**, zajęty układaniem zboża w stodole, runął ze znacznej wysokości na gumno i odniósł złamanie czaszki. Wkrótce po wypadku zmarł nieszczęśliwy. Zgon jego opłakują żona i 7 drobnych dzieci.

*

Rolnik Feuerlein z **Małego Kotorza** spadł z roweru i okaleczył się tak ciężko, że go musiano odstawić do szpitala.

*

Niebywały wypadek zdarzył się w okolicy **Grudzic**. Otóż drogą z Opola do Strzelec jechał samochód osobowy, który w pewnej chwili zatrzymał się opodal wsi. Z samochodu wyszedł jakiś mężczyzna, który zatrzymał mijającą wóz dziewczynę. Nagle mężczyzna wepchnął dziewczynę do wozu, odjeżdżając z nią w kierunku Strzelec. Widocznie zachodzi w tym wypadku gwałtowne uprowadzenie. Policja kryminalna prowadzi energiczne dochodzenia.

TEATR I SZTUKA.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Casino: „Ja się boję utyć!“ — Polly Moran, Emma Dressler.

Kino Rialto: „Wyspa zaginionych serc“ — Jeanette Macdonald.

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Colosseum: 1) „Pan X“. 2) „Reporter Bob“. 3) „Rycerze mroku“.

Kino Roxy: 1) „Błędne ognie“. 2) „Port marzeń“.

SPORT.

Sport w S. M. P.

Liga SMP.

SMP. Panewnik — SMP. Radlin 4:2 (2:2)

Zawody rozegrane na boisku w Radlinie zakończyły się zupełnie zasłużonem zwycięstwem SMP. Panewnik. Radlin przedstawia obecnie groźną drużynę, lecz technika i większa szybkość wzięły górę. Bramki zdobyli dla Panewnik Lucyga I. — 2, Bryjak 1 i 1 „samobójcza“. Dla Radlina bramka padła z karnego a druga była „samobójcza“.

SMP. Hajduki Wielkie — SMP. Zgoda 2:1

SMP. Wodzisław — SMP. Orzesze 4:1 (1:1)

Palant.

SMP. Janów — SMP. Katowice Załęże 61:47.

Drużyna Janowa wystąpiła z zupełnie nowym składem złożonym z samych młodych ludzi i odniosła zwycięstwo. Zwycięstwo to jest pierwsze gdyż mecz ten był również pierwszym dla drużyny Janowa. Gra bardzo ładna.

Pierwsze zawody kolarskie o mistrzostwo Śląska SMP.

W niedzielę, dnia 7 sierpnia odbędą się w Łaziskach Górnych pierwsze zawody kolarskie o mistrzostwo Śląska SMP. na trasie Łaziska Górne — Wyry — Mikołów — Mokre — Łaziska Górne. Zawody przeprowadzone zostaną w dwu klasach dla senjorów i junjorów. — Zgłoszenia do zawodów należy przysyłać do Związku Młodzieży Polskiej w Katowicach do dnia 4 sierpnia włącznie. Późniejsze zgłoszenia nie będą przyjęte.

Z okręgu rybnickiego.

Podaje się wszystkim druhom do wiadomości, że zgłoszenia do zawodów kolarskich i pływackich należy nadsyłać do dnia 1 sierpnia na ręce naczelnika okręgowego. Dzień odbycia się mistrzostw zostanie jeszcze podany.

Dnia 31 lipca odbędą się na boisku **w Krywałdzie** zawody lekkoatletyczne pomiędzy okr. wodzisławskim i okr. rybnickim.

W dniu 7 sierpnia wszyscy sportowcy całego okręgu powinni wziąć gremjalny udział **w zlocie okręgu mikołowskiego** w Łaziskach Górnych. Również należy przygotować się sumiennie do zawodów jakie się tam odbędą i to zawody lekkoatletyczne oraz kolarskie o mistrzostwo Śląska.

Naczelnicy sportu, którzy nie byli na ostatniem posiedzeniu prześlą w najbliższych dniach sprawozdanie z dotychczasowej działalności i usprawiedliwienie.

Pierwszy mecz lekko-atletyczny o mistrzostwo drużynowe Śląska

SMP. Katowice — Stadjon Król. Huta.

Lekko-atletyka w SMP. postąpiła tak daleko naprzód, że dzisiaj może mierzyć już swe siły ze starymi rutynowanymi klubami lekkoatletycznemi. W roku bieżącym do rozgrywek o mistrzostwo drużynowe Śląska zgłosiły się tylko 3 najsilniejsze kluby lekko-atletyczne, — mianowicie: Pogoń Katowice, SMP. Katowice i Stadjon Król. Huta. Drogą losowania przypadło drużynom SMP. i Stadjon stanąć jako pierwsi do walki, a zwycięzca zmierzy się z Pogonią.

Pierwszy ten mecz lekko-atletyczny odbędzie się w niedzielę, dnia 31 lipca b. r. na Stadjonie w Król. Hucie o godz. 16. Jak nam wiadomo obie drużyny występują z najlepszym składem, gdyż Stadjon docenia swego przeciwnika, a dążyć będzie do otrzymania jak największej ilości punktów. Wygrać powinien Stadjon — ale i SMP. może zrobić niespodziankę swoim przeciwnikom. W każdym razie dążyło będzie do honorowej przegranej. Napewno publiczność Król. Huty pośpieszy na Stadjon, aby być świadkiem pierwszej walki o mistrzostwo drużynowe Śląska w lekkiej atletyce.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

z dnia 27 lipca 1932 r.

Dolar amerykański 8,90$^{3}/_{10}$ zł. Funt szterlingów angielskich 31,53 zł. 100 franków francuskich 34,88 zł. 100 lir włoskich 45,28 zł. 100 guldenów holenderskich 358,60 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

z dnia 27 lipca 1932 r.

Płacono w handlu hurtowym za 100 kg przy odbiorze ładunków wagonowych: Żyto 19—19,50. Pszenica 22,50—23,50. Jęczmień zimowy 16.50—17,50. Owies 19,50—20,00. Mąka żytnia 65% 32,25—33,25, pszenna 65% 36—38. Otręby żytnie 12,00—12,25, pszenne 10—11, pszenne grube 11—12. Rzepak 25,50—26,50. Łubin niebieski 12—13, żółty 16—17. Usposobienie spokojne.

Przegląd religijny

Związek św. Bonifacego w Austrji i Niemczech.

Każdy katolik niemiecki zna te dwie litery: „B. V.“, oznaczające „Bonifatius-Verejn“, organizację, pracującą dla katolicyzmu wśród Niemców rozproszonych poza granicami Niemiec, lub żyjących w centrach protestanckich. „B. V.“ powstał 4 października 1849 roku na trzecim zjeździe katolików niemieckich w Regensburgu i miał w swem założeniu ideowem na celu przedewszystkiem pomoc materjalną dla mniejszości katolickiej, a następnie pomoc w zakresie duszpasterstwa i szkoły. Z biegiem czasu objął on wszystkie ważniejsze ośrodki katolickiej djaspory niemieckiej. O rozmiarach akcji „B. V.“ świadczą wymownie cyfry. I tak w latach 1849—1931 wywędrowało z Niemiec w gotówce — przez B. V. — okrągło 5 i pół miljona marek niem. na potrzeby niemieckich ośrodków katolickich poza granicami Rzeszy. Z sumy tej przypada na Niemców, mieszkających w dzisiejszej Czechosłowacji 2.200.000 marek, a na Austrję — 1.500.000 marek. Osobną pozycję stanowią wydatki B. V. na prasę katolicką z imponującą sumą 4.700.000 marek. Suma ta przeszła przeważnie przez ręce OO. Benedyktynów w Emmaus koło Pragi, którym episkopat austrjacki powierzył w roku 1903 akcję prasową katolicką skierowaną przeciw ruchowi „Los von Rom“. Wojna i jej następstwa podcięły akcję B. V., jednakowoż siła organizacyjna niemieckiego katolika nie ustępuje łatwo przed trudnościami. Zeszłego roku odbyty zjazd B. V. w Hamburgu i w br. odbyty w Bambergu zadecydowały o odnowieniu akcji, mającej tak piękne tradycje na przestrzeni ośmiu dziesiątków lat.

Msza św. przy wodospadzie Wiktorji.

Przy największym wodospadzie świata, Wiktorji na rzece Zambezi w Afryce Południowej, odprawioną została ostatnio po raz pierwszy Msza św. Nabożeństwo to celebrował w domu miejscowego przedstawiciela rządu, kapitana Reynard. katolika, misjonarz kapucyn irlandzki. Podczas Mszy św. po raz pierwszy przystąpił do Stołu Pańskiego nawrócony niedawno na łono Kościoła urzędnik rządowy z Rodezji.

Nowe znaczki pocztowe belgijskie na pamiątkę kardynała Mercier.

W Belgji wydane zostały nowe znaczki pocztowe celem uczczenia pamięci zmarłego kardynała Mercier. Kardynał na znaczkach przedstawiony jest w ornacie, błogosławiący ludowi, modlący się za kraj, jako opiekun kobiet i dzieci i jako profesor uniwersytetu w Lowanjum między popiersiami św. Tomasza i Sokratesa.

Kościół na miejscu rozmnożenia chleba.

Rezultatem badań i poszukiwań, które miały miejsce w lutym i marcu br. koło Tabgha nad jeziorem Genezaret jest odnalezienie ruin dawnej bazyliki. Bazylika ta stała przypuszczalnie na miejscu, w którem Chrystus dokonał cudu rozmnożenia chleba i jest zabytkiem z IV wieku. Jest to jak dotychczas najbardziej wartościowe i najstarsze wykopalisko tego rodzaju w Galilei.

O bazylice tej opowiada słynny bibljotekarz z Monte Cassino, Petrus Diaconus, w swojem dziele o miastach Ziemi Świętej (1137), jego zaś dane pochodzą z relacji niejakiej Egerji, która około 390 roku Ziemię Świętą zwiedzała. Słowa jego brzmią:

„Na brzegu jeziora (Genezareth) rozciąga się pokryta palmami i trawą równina. Na równinie tej znajduje się 7 źródeł. Jest to owa równina, na której Chrystus dokonał cudu“.

Stulecie strasznej epidemji.

Paryż w szponach szalejącej zarazy.

W tym roku jest pełnych sto lat od straszliwej epidemji cholery, która zdziesiątkowała Europę. Najokropniej było w Paryżu.

W kwietniu 1832 r. zachorował tam pierwszy na cholerę młody uczeń i przyjaciel Wiktora Hugo, Ernest de Saxe-Cobourg. Zmarł w ciągu jednego dnia, a już nazajutrz portjer domu, w którym mieszkał, również konał na cholerę. W dwa dni potem notowano już setki wypadków śmierci w Paryżu. Wzrosły one szybko do tysięcy.

W ciągu jednego miesiąca kwietnia zaraza pochłonęła w Paryżu 12.733 ofiar, w maju zmarło 812 osób, w czerwcu 868, w lipcu 2573, w sierpniu 969, we wrześniu przed wygaśnięciem cholery 357 osób.

W sumie, w ciągu 189 dni trwania zarazy na 645.698 mieszkańców, których liczył ówczesny Paryż, zmarło 18.406 osób. Wśród nich znajdowali się: pierwszy minister i znany poeta Casimir Perier, wynalazca statku parowego Joufray d'Abbans, generał Daumesnil i wiele innych osobistości. Na cholerę zmarło wówczas także dwudziestu lekarzy.

Zaraza cholery powracała jeszcze kilkakrotnie do Paryża, choć mniej gwałtownie. W 1849 r. zmarło w Paryżu 16.165 osób.

W 1855 r. cholera grasowała na wschodzie Europy i wtedy to bezlitośnie zabrała w Konstantynopolu Adama Mickiewicza.

Ofiara nieludzkich rodziców.

We wsi Mierucin pod Inowrocławiem wykryła policja nieludzki czyn rodziców, którzy swoją umysłowo chorą córkę trzymali w komorze, pozbawiając ją chleba i ubrania. 30-letnia Kazimiera Fajutowska, córka właścicieli 270 morgów ziemi **była więziona w komorze od 7 lat.** Rodzice nie wypuszczali jej nawet na krok poza komorę. Z chwilą, gdy do komory weszła policja, Kazimiera leżała nago, skulona na pryczy z brudną słomą. Na widok urzędników policyjnych zakryła się rękami i krzyknęła: „Nie męczcie mnie, zabrałam tylko kawałek sera“. W komorze, w której więziono umysłowo chorą, niema pieca do opalania i zimą nieszczęśliwa chora zdana była na kilka strzępów szmat, które chroniły ją przed mrozem. **Morzono ją również głodem,** gdyż jest zupełnie wycieńczona i spragniona jedzenia. Nieludzcy rodzice pociągnięci będą do surowej odpowiedzialności, a córka będzie oddana do zakładu dla umysłowo chorych.

Z dalszych stron.

Samobójstwo staruszki z żalu za zmarłym mężem.

Praga. Z żalu za zmarłym przed kilkoma dniami mężem spaliła się tu we własnem mieszkaniu 72-letnia wdowa, niejaka Anna Maternowa. Samobójczyni omal nie spowodowała pożaru, czego uniknięto dzięki szybk. interwencji straży pożarnej.

Klęska szarańczy w Rumunji.

Bukareszt. Donoszą o wielkich szkodach, jakie w całym kraju wyrządziły olbrzymie roje szarańczy wędrownej. Szarańcza ta ze szczególnem upodobaniem niszczy plantacje buraków cukrowych. Stwierdzono, że chmara tych żarłocznych owadów posuwa się ku Bukowinie.

Rozmaitości.

Biała mysz w żołądku.

W cyrku wiedeńskim produkuje się obecnie amerykanin Moston, posiadający podwójny żołądek i połykający białe myszy, złote rybki i zegarki kieszonkowe. Ostatnio, jak zwykle, połknął żywą białą mysz podczas produkcji na arenie, ale widocznie zwierzątko nie było owego wieczoru artystycznie nastrojone, bo wgryzło się amerykaninowi w ścianę żołądka i ani myślało wrócić z powrotem do słoja. Ból powiększał się i sprowadził silne kurcze. Zaniesiono artystę do garderoby, gdzie lekarz wydobył mu obcęgami mysz z żołądka. — Morton miał już w Berlinie podobny wypadek. Połknął zegarek, którego koperta otworzyła mu się w żołądku. Zaszła wówczas konieczność operacji. Dla zdobycia kawałka chleba połyka się myszy, żaby a nawet zegarki!...

Szczupak zjedzony na surowo.

W pewnej miejscowości Prus Wschodnich został pewien obywatel, odnoszący się stale do sportu wędkarskiego z kpinami, w przykry sposób wykurowany ze swego kpiarstwa. Spotkał on swego znajomego idącego właśnie z wędką na ryby i odezwał się do niego ironicznie: „To co dziś złapiesz, mogę zjeść na surowo“. Znajomy wziął kpiarza za słowo, zrobił z nim zakład, poszedł na połów i przyniósł szczupaka wagi jednego funta. Kpiarz, związany zakładem, wziął się do roboty i musiał zjeść szczupaka surowego z głową, ogonem, łuską i płetwami. Czy mu to jedzenie zaszkodziło i czy wypity na skutek wygranego zakładu alkohol był mu wystarczającą rekompensatą za taką potrawę, o tem, niestety, nic nie wspomina niemieckie pismo opowiadające tą historję.

103-letni policjant.

Niema chyba na całym świecie starszego policjanta i silniejszego w tym wieku człowieka, od byłego sierżanta policji metropolitalnej p. Orlando Kinseya, z miasteczka angielskiego East Grindstead, hrabstwie Sussex. Pan Orlando zaczął pracować w policji angielskiej lat temu 80 — w roku 1852. Pan emerytur pozostał, przed 55 laty. Pan Orlando Kinsey urodził się w roku 1829 — ma więc dziś za sobą 103 lata uczciwego żywota. Przed trzema laty przypomniano sobie w policji angielskiej, że policjant emeryt obchodził rzadki jubileusz 100-lecia swych urodzin. Pan Kinsey otrzymał wówczas w upominku premję w wysokości 5-miesięcznej emerytury. Razem więc dostał 6 emerytur jednego dnia.

Humor.

W komisarjacie.

— Pański stan?
— Smutny, panie komisarzu.
— Czem pan jest?
— Utrapieniem rodziny.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.

Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.

Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14 i 156.

Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp., Katowice, Batorego 2, tel. 878.